Jola Dach - wiersze

Autor: Jolanta Dach

Gorzkie □żale

Ja, jako solenizantka reklamujÄ□

tegoroczne □życzenia.

Odrzucam i wcale nie chcÄ□ ich spe□□nienia.

Otó□ż Wiesia, Wanda, tudzie□ż Jarek, Szymek

i bliska mi Danutka,

□życzyli mi z serca, bym by□□a ca□□y rok zdrowiutka.

Zapewniali, □że to najwy□ższy dar i nic

wiÄ□cej mi nie trzeba.

A mnie nazajutrz „siek□□o”, jak grom z jasnego nieba.

Zatem, reklamujÄ□ te □życzenia i…

□ż□dam zado□□□uczynienia.

Smuteczki i rado□□ci Ryma□□skich Seniorów

Odk□d widuj□ si□ z Wami co tydzie□□,

a nawet niekiedy co dnia,

to mam wra□enie, □e w mej rodzinie

dzieje si□ dziwna historia: bo…

py□□ki kurzu ju□ nie jak dawniej starannie po□□cierane,

ziemniaki niekiedy niedogotowane,

kotlety niezbyt dok□□adnie poubijane,

pierogi ju□ż nie tak
artystycznie pozlepiane,

kwiaty czÄ□sto niepodlane,

kury nieobmacane,

jaja niepozbierane,

psy i koty nieug□□askane,

orzechy jeszcze niewy□□uskane,

wnuki coraz mniej rozpieszczane,

ogródki do ko□□ca nie pohakane,

li□□cie niepozgrabiane,

pszczo□□y nie na czas dokarmiane,

krowy za pó□□no wydojone,

□□cie□żki nieod□□nie□żone

i wszystko inne mniej dok□□adnie

lub wcale niezrobione.

Moi kochani, do□□Ä□ tej wyliczanki,

wszak □żyje siÄ□ raz

i na wszystko zapewne znajdziemy si□□Ä□ i czas.

To tu, w grupie wspólnie siÄ wspieramy,

peÅnÄ piersiÄ
oddychamy,

czÄÅciej
siÄ uÅmiechamy,

dobrÄ poradÄ zawsze damy,

wzajemnie sobie pomagamy,

na wycieczki wyjeÅºdÅ¼amy,

kraj i □□wiat wspólnie podziwiamy

i wiedzÄ□ o nim zdobywamy.

Cieszmy siÄ□ wiÄ□c dniem dzisiejszym póki czas

i róbmy to, co raduje i wzbogaca nas.

Do melodii: „My ze spalonych miast…” Tekst: Jolanta Dach

Piosenka o Gorawinie

My z
gorawi□□skiej wsi,

my zgodni i
silni.

Wspieramy
siÄ□, nie damy siÄ□ } bis

wszelkiej
przeciwno□□ci. }

PiÄ□kna jest
nasza wie□□,

piÄ□kna i
wspania□□a.

Tu chce siÄ□
□żyÄ□, }

tu chce siÄ□
byÄ□, } bis

tu nasze
miejsce jest. }

WiÄ□c
za□□piewajmy wraz,

To jest
najlepszy czas,

by wo□□aÄ□ w
g□□os, }

by mówiÄ□
wprost, } bis

ma□□a
ojczyzna ma! }

Bo Gorawino
to

nasza
kochana wie□□.

Tu chcemy
□żyÄ□, }

tu chcemy
byÄ□, } bis

tu nasze
miejsce jest. }

60 lat minÄ□□□o…

MinÄ□□□o
60 lat, jak jeden dzie□□

i …
mo□żna by pomy□□leÄ□ – có□ż jeszcze

szczególnego
mo□że zdarzyÄ□ siÄ□?

Lecz
nagle… na mej drodze □życia

pojawi□□y
siÄ□ Anio□□y.

□□yczliwie
przygarnÄ□□□y mnie pod swe obszerne skrzyd□□a

i otuli□□y
swym ciep□□em, niczym aksamitnym puchem.

To
z nimi czujÄ□ siÄ□ bezpiecznie,

to
tu, w ich gronie znajdujÄ□ przyjació□□,

tu
nikt mnie nie krzywdzi i nie osÄ□dza.

Kocham
Was „Anio□□y” za:

u□□miech,
którego nie szczÄ□dzicie,

za
WaszÄ□ skromno□□Ä□ i przychylno□□Ä□,

za
szlachetne drobne uprzejmo□□ci,

które
jak wiemy, nic nie kosztujÄ□,

a serce
i duszÄ□ ogromnie radujÄ□.

To
od Was, uczÄ□ siÄ□, jak byÄ□ lepszÄ□,

jak
kochaÄ□ i szanowaÄ□ cz□□owieka bezinteresownie,

by
kolejnÄ□ dekadÄ□ □życia zaliczyÄ□ bardziej sensownie.

DziÄ□kujÄ□
Wam za to, □że… jeste□□cie!!!

O Ryma□□skich Seniorach

Przyjechali
do krasnobrodzkiego lasu,

narobili
okropnego ha□□asu,

czterdziestu
ryma□□skich rozbójników,

i
dwóch, wcale nie lepszych, kierowników.

Czy cz□□ek jest stary, czy cz□□ek jest
m□□ody,

to któ□ż nie lubi fajnej przygody.

Pogoda na naszÄ□ psychikÄ□ wp□□ywa,

za□□wieci s□□onko – ju□ż cz□□ek od□żywa.

Lecz obojÄ□tnie, jak jest na dworze,

Seniorzy budzÄ siÄ w dobrym humorze.

Tu
każdy jest zuch i chwat,

co
czuje , lub tylko udaje, że ubyło mu lat.

Co
tam nam poranna gimnastyka,

co
tam to, że w krzyżu strzyka,

skoro
zegar nam do tyłu tyka.

I
niech nikt nam nie wytyka naszych lat,

bo
Senior z Rymania, to zuch i chwat.

W trakcie spaceru i piwko siÄ□
zdarzy,

potem grill, ta□□ce i ka□dy marzy…

By□□oby super i jeszcze piÄ□kniej
w□□ród lasów i wiosny czarów,

gdyby nie ta zmasowana inwazja
komarów!!!

ProszÄ□
siÄ□ nie □□miaÄ□ z prostego wierszyka,

wszak
jest w nim czÄ□stochowskich rymów muzyka…